



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Nie tylko szatan potrafi wyciskać swoje piętno na naszym świecie. Człowiek z kolei nie tylko rujnuje świat i sprzeniewierza się jego celowości. Przekonują o tym artyści. Ci o znanych nazwiskach i ci znani w gronie swych przyjaciół – amatorzy. Więcej! – możliwe jest sakralizowanie tego, co zostało sprofanowane. Na przykład przez modlitwę i twórczość. Wszystko staje się jasne, gdy pomyślimy o ikonach, a właściwie o procesie ich powstawania. Okazuje się bowiem, że pisanie ikony jest rzucaniem Bożego światła na wszystko, co dzieje się wokół (s. IV i V).

Mają już kościół, teraz zależy im, by **budować także Kościół.**

Kiedy bp Adam Bałabuch 4 lipca prosił w homilii, by mieszkańcy Czech z parafii Pastuchów mając już kościół z cegieł, budowali Kościół duchowy, jego apel trafił na podatny grunt. Odkąd wspólnocie pasterzuje ks. Władysław Terpiłowski, co rusz inicjowane są wydarzenia, które umacniają poczucie odpowiedzialności nie tylko za to, co parafialne, ale także za wspólnotę Kościoła i innych potrzebujących. – Od roku modlimy się w naszym kościele nie tylko za nasze sprawy, ale także, by starczyło nam sił, woli i serca, żeby widzieć ludzi w potrzebie – mówi Piotr Młynarski, kościelny. – Proboszcz podpowiada nam, w co warto się zaangażować, a my robimy resztę – zaznacza, zwracając uwagę na ołtarz, który dopiero co został poświęcony przez biskupa. – To nasz dar dla sióstr pasterek z Krynicy Górskiej. Wyrzeż-

## Rok po poświęceniu kościoła w Czechach

# Wrażliwi



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Ks. Władysław Terpiłowski nie krył przed bp. Adamem Bałabuchem dumy ze swoich parafian**

bił go jeden z nas, Bogdan Falender – dopowiada i wyjaśnia, że w kościele znajdują się relikwie założycielki zgromadzenia, a siostry wspierają mieszkańców swoją modlitwą.

Ale to nie wszystko. Ostatnio o Czechach głośno, ponieważ wioska pomaga powodzianom. Udało się zebrać kilka ton siana, zbóż i słomy dla

rolników z Nędzy w powiecie raciborskim. – To takie naturalne, że idzie się z pomocą, tym bardziej że rozumiemy ich trudne położenie, bo sami mieszkamy na wsi – komentują uczestnicy uroczystej Mszy św., sprawowanej z racji pierwszej rocznicy poświęcenia miejscowego kościoła.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Wakacyjne dróżki Pana Boga



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**STRZEGOM, 1 LIPCA 2010. Msza św. np. w kamieniołomie to okazja do sakralizacji czasu rekreacji**

Dla wielu wakacje to czas tak wielkiego nicnierobienia, że decydują się także na otepienie duchowe. Są jednak inni, także młodzi, którzy wybierają duchowy rozwój jako jeden z priorytetów wakacyjnego wypoczynku. Korzystając z bogatej oferty rekolekcyjnej w klasztorach i domach rekolekcyjnych, uczestniczą w ćwiczeniach duchowych. – Żeby podreperować swoją duchową kondycję – wyjaśniają uczestnicy elżbietańskich rekolekcji w Strzegomiu. Podczas pobytu w duchowej klinice stawiana jest diagnoza (rachunek sumienia) i udzielane są porady z różnych dziedzin: kardiologii (czym żyje serce), okulistyki (jak poprawić duchowe widzenie), laryngologii (sens ciszy); jest też kurs pierwszej pomocy i profilaktyki duchowej.

## Największy w Polsce ośrodek opieki psychiatrycznej

**STRONIE ŚLĄSKIE.** Ruszyła budowa Wojewódzkiego Centrum Długoterminowej Opieki Psychiatrycznej w Stroniu Śląskim. Będzie ono jedną z najnowocześniejszych tego typu placówek w Polsce. Budowa potrwa do 2014 roku, ale pierwszy etap prac zakończy się jeszcze w 2012. Obiekt powstaje na bazie obecnie funkcjonującego zakładu opiekuńczo-leczniczego. Nowoczesne centrum obejmie były budynek warsztatów terapii zajęciowej, do którego dodatkowo dobudowane zostaną trzy skrzydła. W sumie w ośrodku powstaną 350 miejsc na potrzeby chorych z Dolnego Śląska.



Zarząd Województwa Dolnośląskiego przeznaczył na inwestycję 20 mln zł.

## Japończycy promują Osówkę

**GŁUSZYCA.** Nakładem japońskiego wydawnictwa Arukikata ukazał się przewodnik po Czechach, Polsce i Słowacji. Wśród atrakcji naszego kraju wskazano także głuszycę podziemia. Znalazły się one w elitarnym dolnośląskim gronie, tuż obok Wrocławia, Jawora i Świdnicy. – To dla nas ogromne wyróżnienie – komentuje Zdzisław Łazanowski, prezes Osówki, podkreślając, że głuszycy obiekt jest jedynym z terenu ziemi wałbrzyskiej polecanym w japońskim przewodniku.

To nie pierwsza reklama Osówki na terenie kraju kwitnącej wiśni. Na początku tego roku program o głuszycach podziemiach nagrywała telewizja japońska. Po jego emisji przyjechali tu przedstawiciele z trzech wydaw-

nictw, których efektem jest m.in. wspomniana publikacja. Turystów z krajów azjatyckich na Osówce nie ma jeszcze zbyt wielu, jest zatem nadzieja, że przyjadą tu zachęcani opisem w przewodniku.



W wydanym w Japonii przewodniku Osówka stanowi jedno z czterech miejsc, które warto zobaczyć na Dolnym Śląsku

## Dla organizacji pozarządowych

**ŚWIDNICA.** Już 9 lipca ruszają prace w budynku przy ul. Długiej 33. Powstanie tam nowoczesne Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych działających w Świdnicy. Jeżeli prace będą szły zgodnie z planem, we wrześniu przyszłego roku świdnickie organizacje będą mogły przeprowadzić się do dobrze wyposażonego i przyjaznego dla niepełnosprawnych budynku. W nowym miejscu organizacje pozarządowe będą mogły korzystać z pomocy prawnej, księgowej czy też sekretariatu. Do dyspozycji będą sale konferencyjne i biblioteka multimedialna. Obsługa stowarzyszeń ma być darmowa, a jedyny koszt, który poniosą poszczególne organizacje, będą stanowiły opłaty za rozmowy telefoniczne.

## V Jarmark Świętych Apostołów Piotra i Pawła



Mieszkańcy Dusznik co roku świętują dzień swojego patrona

**DUSZNIKI-ZDRÓJ.** Nieprzychylna decyzja Wojewody Dolnośląskiego dotycząca uznania św. Piotra za oficjalnego patrona Dusznik, nie przeszkodziła świętować tutaj mieszkańcom dnia swojego patrona. 29 czerwca w kościele śś. Piotra i Pawła odbyły się tradycyjne uroczystości odpustowe. Poprzedził je jubileuszowy V Jarmark Świętych Apostołów Piotra i Pawła, na którym nie zabrakło znakomitej zabawy dla całych rodzin.

## „Szychta Filmowa” w Starej Kopalni

**WAŁBRZYCH.** 2 lipca w Parku Wielokulturowym – Stara Kopalnia odbyła się impreza kulturalna poświęcona sztuce X Muzy, na którą złożyły się wystawa plakatów filmowych twórców Polskiej Szkoły Plakatu, koncert muzyki filmowej w wykonaniu zespołu Michelangelo Ensemble oraz projekcje filmów.

Bez wątpienia wydarzeniem specjalnym była projekcja filmu „Hunger In Waldenberg” (Głód w Wałbrzychu) z 1929 r. w reżyserii Piela Jutzi. Jest to obraz w całości nakręcony w Wałbrzychu. Grają w nim także wałbrzyskanie, tzw. naturszczycy. Opowiada on o trudnej sytuacji w wałbrzyskim zagłębiu w latach 20. XX wieku i w początkach Wielkiego Kryzysu, pokazuje autentyczne sceny, kopalnie, mieszkania i codzienne życie mieszkańców. Film ten po kilku pokazach w największych miastach Niemiec i w Londynie został zatrzymany przez ówczesną cenzurę. Od ponad osiemdziesięciu lat nie był pokazywany w mieście, w którym powstał, niewiele osób wie o jego istnieniu. Film jest ważny dla światowego kina, bo to najprawdopodobniej pierwszy obraz łączący sekwencje dokumentalne i fabularyzowane.

## Róża Kłodzka

**PSTRĄŻNA.** Przez cały dzień, 4 lipca, w Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego w Kudowie-Zdroju-Pstrążnej miały miejsce VI Prezentacje Zespołów Ludowych Ziem Pogranicznych „Róża Kłodzka”. W sumie wystąpiło 16 zespołów z Polski i Czech. Gościem specjalnym był czeski zespół „Rhodesia Navostro”.

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672



Odpust w Bardzie ku czci Maryi Panny – Strażniczki Wiary

# Różańcowo, pielgrzymkowo i dziecięco

Od setek lat na początku lipca **gromadzą się tu tłumy wiernych.** Podobnie było w tym roku.



**Dziadek – jak mówi o sobie bp Antoni Długosz – zorganizował dzieciom w bazylice fantastyczną zabawę**



**W odpuscie uczestniczyła również Magdalena Buczek. Mimo swej niepełnosprawności potrafiła zachęcić ok. 140 tys. dzieci na całym świecie do odmawiania Różańca**

Sanktuarium maryjne w Bardzie związane jest z kilkoma uroczystościami odpustowymi. Wszystkie mają swoją specyfikę. 15 sierpnia zapraszane są głównie kobiety, 8 września – mężczyźni. Odpust w pierwszą niedzielę lipca nie jest związany z żadnym świętem maryjnym, ale wypływa z tradycji. Dawniej, przed reformą kalendarza liturgicznego, tego dnia obchodzono święto Nawiedzenia NMP. Datę zmieniono, ale tradycja w Bardzie została. Tegoroczny odpust łączył w sobie dwie rocznice: 44. rocznicę koronacji figurki MB Bardzkiej i pierwszą ogłoszenia tutejszego kościoła bazyliką mniejszą.

– Bardzo się cieszę, że udało się to wszystko tak zorganizować, by każdego dnia temu odpustowi towarzyszyła duża pielgrzymka jakiejś grupy wiernych – mówi o. Mirosław Grakowicz, kustosz sanktuarium w Bardzie. – To podkreśla i umacnia pielgrzymkowy charakter tego miejsca.

W sobotę 3 lipca odbyła się Diecezjalna Pielgrzymka Róż Żywego Różańca. Mszy św. tego dnia przewodniczył bp Adam Bałabuch. Zwrócił uwagę na Maryję, która

roztropnie wybrała Boga jako autorytet dla swojego życia.

O godz. 21.00 ruszyła nocna procesja szlakiem kaplic różańcowych z cudowną figurką Bardzkiej Pani. Uczestniczyło w niej ok. tysiąca osób. Po zakończeniu procesji bp Adam mówił jeszcze o potrzebie modlitwy różańcowej, zachęcając do włączania się w grupy Żywego Różańca. O północy odprawiono tzw. Pasterkę maryjną, po której część osób czuwała na modlitwie aż do rana.

Główne uroczystości odpustowe miały miejsce w niedzielę 4 lipca. To również dzień dolnośląskiej pielgrzymki Podwórkowych Kótek Różańcowych. Gościem specjalnym tego dnia był bp Antoni Długosz z Częstochowy. Przewodniczył Mszy św., po której porwał do śpiewu bazylikę pełną dzieci. Biskup wyjaśniał, że choć dzieci

wielu spraw mogą nie zrozumieć w kontekście pielgrzymowania czy Różańca, jednak jeżeli rodzice gdzieś jadą, modlą się, dzieci to zakodują. – To prawo pierwszych skojarzeń. Zapamiętają to sanktuarium jako ważne miejsce, zapamiętają modlitwę różańcową jako bardzo istotną – zapewniał.

Bp Antoni mówi do dzieci ich językiem. Jest przez nie słuchany. – Ważne jest, by pamiętać, że dziecko mniej rozumie słów, a bardziej docierają do niego doświadczenia wzrokowe – podkreślał biskup.

Ostatni dzień uroczystości odpustowych w Bardzie związany był z pielgrzymką Rodziny Radia Maryja. Mszy św. tego dnia przewodniczył bp Ignacy Dec. Wieczorem z zaimprovizowanego studia radiowego transmitowano audycję „Rozmowy niedokończone”

nt. „Bardo – starodawne i współczesne miejsce pątnicze”.

Tego dnia po Mszy św. bp Ignacemu Decowi wręczono tytuł „Honorowego obywatela Barda”. – Biskup Ignacy jest bardzo emocjonalnie związany z Bardem i często o tym mówi – przypomina kustosz sanktuarium. – Jeszcze jako seminarzysta był tu na koronacji figurki Matki Bożej. Tutaj przygotowywał się do święceń kapłańskich. Ostatnio bardzo osobiście przysłużył się do tego, że nasz kościół otrzymał tytuł bazyliki. To zaszczyt dla Barda, że taki człowiek jest naszym obywatelem.

**Mirosław Jarosz**



Wybory prezydenckie 2010

## Szanujemy wybór Polaków

Druga tura wyborów zakończyła się zwycięstwem Bronisława Komorowskiego. W naszej diecezji miał lepszy wynik od średniej krajowej.

Zdobył ok. 60 proc. głosów, wygrywając we wszystkich powiatach. Największe poparcie uzyskał w powiecie wałbrzyskim,

zdobytą blisko 68 proc. głosów. W Szczawnie-Zdroju miał najlepszy w diecezji, ponad 70-procentowy rezultat. Lech Kaczyński największe poparcie (42,8 proc.) uzyskał w powiecie ząbkowickim. W trzech gminach diecezji świdnickiej wygrał z Komorowskim: w Dobromierzu, Marcinowicach i Łągowicach. W gminie Lewin

Kłodzki był remis. – Z szacunkiem przyjmujemy wybór społeczeństwa – komentuje wyniki bp Adam Bałabuch. – Kościół zawsze otwarty jest na współpracę i liczy na dobrą wolę. Ufamy, że osoba, która określa się mianem praktykującego katolika, będzie kierować się ewangelicznym systemem wartości w podejmowaniu decyzji.

Mam nadzieję, że będzie bronił takich wartości, jak życie i rodzina. Choć są sygnały, że w pewnych kwestiach możemy mieć obawy. Nowemu prezydentowi jako człowiekowi trzeba dać jednak szansę. Będziemy go oceniać dopiero po czasie, by mógł się wykaazać decyzjami. Nie należy nikogo oceniać a priori.



Mistrz Michał Bogucki  
oraz uczennice: Irena  
Stefańska i Marianna  
Kulmatycka

**IKONOPISANIE.** Mówią, że witraże są jak święci, od których bije Boży blask. To prawda, ale co w takim razie powiedzieć o ikonach?

# Baszta

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

**A** gdyby tak zapisać deską zastąpić kolorowe szkło ułożone w tajemnicę obecności Boga i Świętych Obcowania? Albo jeszcze więcej! Gdyby ta deska, pokryta liniami i barwami z tego świata, świat ten sakralizowała? Czy to możliwe?

## Klub

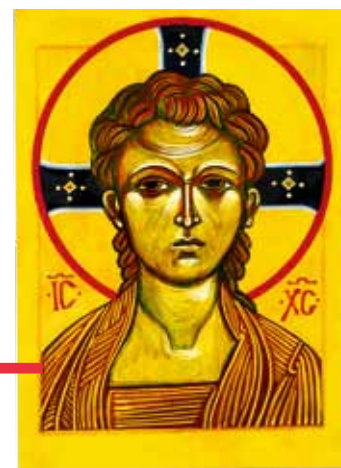
Okolo roku 1500 przy Bramie Strzegomskiej w Świdnicy ufundowano kaplicę bramną. Dedykowano ją św. Barbarze. Jednonawowe gotyckie wnętrze napełniło się dymem kadzideł, śpiewem mieszczan i szepem łacińskich modlitw. Po 100 latach od powstania kaplica nie wytrzymała naporu nawałnicy. Zniszczona przez wicher w 1599 r.,

kolejne 100 lat czekała na odbudowę. Reformacja nie sprzyjała trosce o miejsca kultu świętych. Niemniej w 1691 r. w kaplicy znowu słychać było katolickie teksty uwielbienia i chwały zanoszone przed tron Boga. Po kolejnym półwieczu ewangelicy przejęli obiekt i uczynili z niego ewangelicki kościół garnizonowy. Najgorsze jednak dopiero nadciągało. W roku 1818 zdecydowano, że budynek można wyłączyć ze służby Bożej. Urządzono w nim magazyn. Potem dodatkowo, żeby zwiększyć powierzchnię użytkową, wnętrze podzielono na trzy kondygnacje. Dzisiaj w „Baszcie” przy ul. Zamkowej mieści się m.in. dyskoteka i klub Naczelnej Organizacji Technicznej.

## Intuicja

Warsztaty ikonograficzne potrzebują przestrzeni. Uczestnicy muszą mieć nieskrępowany dostęp

do swoich „desek”, i to przez kilkanaście godzin dziennie w ciągu dwóch tygodni. – Mój Emmanuel wymaga ode mnie wiele cierpliwości – mówi Marianna Kulmatycka. – Żeby oddać rysy młodego Jezusa, wpadam co chwilę do kościoła na Marksa – wyznaje, używając starej nazwy ulicy Kotlarskiej, przy której znajduje się kościół pw. św. Józefa, w którym trwa całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. – Tam wpatruję się w Jego rysy, oczami serca rzecz jasna, a potem dopadam do mojej deski i próbuję oddać to, co zobaczyłam wewnątrz – zdradza, po czym rozgląda się wokół i dodaje: – To miejsce zaczyna się zmieniać. Odkąd piszemy tu swoje ikony, te mury zaczynają odżywać



Emmanuel  
Marianny  
Kulmatyckiej

– milknie, nie wyjaśniając, co ma na myśli. Pochyliła się nad swoim Emmanuelem, który coraz bardziej przypomina młodego Jezusa.

Wątek, którego nie dokończyła, przemiana przestrzeni klubu NOT, jest faktem. Organizatorzy trzeciej już edycji warsztatów ikonograficz-



nych znaleźli bardzo dobre miejsce do ich przeprowadzenia. Dawna kaplica św. Barbary doskonale rezonuje. Wybrzmiewa muzyką ikon, wzmacnia doświadczenie, które staje się udziałem piszących ikony. Po raz kolejny można się przekonać, że świętość to nie jest tylko idea. To rzeczywistość, która wyciska swoje znamię także na materii.

### Modlitwa

Ostatnio wersety psalmów były recytowane w Baszcie prawie 200 lat temu. A jednak gotyckie sklepienia krzyżowo-żebrowe nieustannie upominają się o swoje. Przecież zostały ułożone, by dać schronienie Obecności. Strzeliste ostrołuki okien wciąż zachęcają do modlitewnego złożenia dłoni. Jednak gospodarze tego miejsca uczynili swe serca nieczułymi na kamienne wołanie murów. Pewnie nie mieli wyjścia, skoro potrzebują go do swoich ważnych celów. Ale goście, ludzie ikon, nie są zobligowani przyjętymi ustaleniami historii. Mogą wejść w gotycki świat z tym, co niosą w swoim sercu. – Jestem na warsztatach po raz drugi – mówi Krystyna Bielejewska. – Rok temu poznałam technikę. Teraz chcę iść dalej, by nie tylko ręka, ale umysł i serce podążały za znakami linii i kolorów. Tak rodzi się szepot modlitwy – zauważa. – Pisanie ikon jest mi potrzebne dla mojego duchowego rozwoju. Jestem przekonana, że tego właśnie chce dla mnie i ode mnie Bóg. On na tym etapie życia daje mi to, co najlepiej zaspokoi moje pragnienia – przekonuje, chwytając za pędzel, ale zanim dotknie nim powierzchni deski, rzuca: – Rozmawiam z tym, kogo wizerunek piszę, a on okrywa moje serce ciszą. Potem – gdy wracam do świata – to, co najważniejsze, nabiera wyrazistości i pociąga, a to, co blahe i drugorzędne, znajduje sobie właściwe miejsce – kończy pochylona nad spojrzeniem Pantokratora. Gdy pojawia się kreska na wizerunku, jej usta układają się do słów chwały i uwielbienia.

A te, chociaż bezgłośnie, wypełniają przestrzeń Baszty. Stają się cudownym eliksirem przywracającym murom nie tyle młodość, co sens.

### Widzący

On mistrz świdnickich czekoladek. Ona emerytka z Żarowa. Oboje zakochani w sztuce, chociaż

każde z innych powodów. Spotkali się na warsztatach pisania ikon jak pozostałe 15 osób, popychani jednym pragnieniem, by pod kierunkiem Michała Boguckiego odkrywać świat, w którym wszystko jest podporządkowane Obecności. – U mnie zaczęło się wiele lat temu od Całunu Turyńskiego – wspomina Wanda Hüpner. – Zostałam porażona mocą tego wizerunku. Owocem kontemplacji twarzy Zabitego było to, że On we mnie ożył. Dlatego postanowiłam Go namalować... z otwartymi oczami – wspomina początek swojej przygody z malarstwem sakralnym. Teraz sięga po farby i pędzle, żeby stawiać w obecności Boga żyjącego w jej sercu.

– Namalowałam w życiu może z siedem obrazów – zaczyna swoją opowieść Jacek Sikora. – Co jakiś czas przychodzi mi na mnie nieopowiadana potrzeba, by zmierzyć się z malarstwem. Tym razem jest to ikona – precyzuje. Sikora, znany cukiernik, zdecydował się na kopiowanie ikony Jerzego Nowosielskiego, bo fascynuje go w nim jego prostota i siła wyrazu. – Zresztą do czasu renesansu sztuka niosła ze sobą coś więcej niż tylko odwzorowanie rzeczy-



**Ikona wykonana przez Jacka Sikorę. POWYŻEJ: Św. Grzegorz Peradze został zamordowany w Auschwitz**



**Krystyna Bielejewska jest autorką kilkunastu ikon**

wistości albo płytkie wrażenia emocjonalne. Tak długo, jak długo była na usługach sacrum, potrafiła otworzyć człowieka na transcendencję. Potem, gdy się emancypowała, przestała być zdolna do wyrażania tego, co niewyraźne – milknie uderzony skojarzeniem, że miejsce, w którym napisał pierwszą w swoim życiu ikonę, było gotycką kaplicą. Pochodzi z czasów, gdy Panu Bogu przez sztukę było najbliższe do człowieka.

### Maswerk

Po polsku trzeba byłoby powiedzieć: laskowanie, a chodzi o kamienny wzór służący do podtrzymywania witraży. – Zaczęło się od cyklu wykładów na temat teologii ikony, jakie wygłosił w Miejskiej Bibliotece ks. Piotr Nikolski, prawosławny proboszcz ze Świdnicy – mówi Stanisław Sekuła, świdnicki artysta amator tworzący różną techniką: tuszem,

temperą, farbami olejnymi i akrylowymi. – Kiedy poznałem głębiej ikony, zapragnąłem zmierzyć się z jej pisaniem – mówi, spoglądając na okno, w którym gotyckie masywerki od ponad 500 lat spełniają swoją służebną rolę. – Kiedyś w tych oknach były witraże. Dzisiaj są zwykłe szyby. Tak jest i z nami. Nasze życie mogą wypełniać bezbarwne wydarzenia, spotkania, myśli i zachowania, albo możemy mienić się tysiącem barw i sensem linii, które rysują w nas świat fascynujący swą perspektywą i siłą – decyduje się na porównanie. W jego ustach brzmi to o tyle przekonująco, że zasmakował goryczy bezbarwnego życia jako bezrobotny. – Byłem przybity całą sytuacją i wtedy z pomocą przyszła sztuka. Odkryłem ikony i świat, który mnie wyciszył, który przywraca pokój memu sercu – wyznaje.

Jak maswerk jest nieodzowny, by światło słońca mogło wypełnić wnętrze ciemnej katedry, tak bez prawdziwej sztuki trudno jest zachować sens ludzkiego życia. Dla wielu ikon staje się jedyną bramą, przez którą przechodzi się z potężną pewnością, że tuż za jej progiem spotka się Artystę. Mistrza tego i tamtego świata. ■



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Bp Ignacy Dec

Droga do Jerozolimy, ta, na której człowiekowi może się przydarzyć zło i cierpienie, ciągle trwa.

Jezus w przypowieści mówił nam dzisiaj o Samarytaninie.

Przekonywał, że droga, na której wydarzają się nieszczęścia, powinna być okazją do manifestacji miłości. Warto przełożyć tę wskazówkę na swoją codzienność.

Nie ma życia bez bólu, cierpienia i porażek.

**Życie jest krzyżem, jednak nasz Pan nie zostawia nas samych, nie porzuca nas na pastwę losu.**

On nie chce i nie potrafi przejść obojętnie wobec krzywdy człowieka, a szczególnie wobec największego ludzkiego nieszczęścia, jakim jest grzech. Przy tym wszystkim, zanim będzie wymagał tego od nas, sam

okazuje się miłosiernym Samarytaninem.

Pochyla się nad nami, by nas leczyć, by nami się opiekować.

W ten sposób zaprasza nas, byśmy żyli przykazaniem miłości.

Nie bądźmy nieczuli, głusi, niemiłosierni.

Niech nasi domownicy przekonują się, że naśladujemy Jezusa Miłosiernego.

Niech wzmacnia się nasza wrażliwość na obecność Pana Boga, niech nam się skraca droga do drugiego człowieka.



## Wernisaż zakochanych w ikonie

# Przebóstwiani



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Matylda Kilanowska podczas pracy nad ikoną

**Poplenerowa wystawa ikon w bibliotece to coś ze wszechmiar słusznego i jak najbardziej na miejscu.**

**D**ziesiątki tysięcy książek, płyt i plików zostało dopełnionych niezwykle ciekawymi księgami – ikonami.

– Ikona jest sztuką odpowiedzialną – zauważa ks. Piotr Nikolski, proboszcz prawosławnej parafii w Świdnicy, organizator trzeciej edycji warsztatów pisania ikon. – Jest bowiem przepisywaniem Świętej Historii, której jesteśmy uczestnikami, a której bohaterami są przedstawione na ikonie postacie, stąd mówi się o „pisaniu” ikon – komentuje wernisaż, który miał miejsce 2 lipca w Miejskiej

Bibliotece Publicznej w Świdnicy. Duchowny nie ukrywa swej wdzięczności wobec Urzędu Miasta, który finansuje warsztaty. Zauważa także, że mają one wymiar ekumeniczny. Nie tylko bowiem uczestnicy to chrześcijanie innych niż prawosławne wyznań, ale od dwóch lat świdnickie seminarium wspiera organizatorów od strony logistycznej. – W ostatnich warsztatach wzięli udział głównie weterani dwóch poprzednich edycji, co świadczy o trwałości ich zainteresowania tematem oraz o wzroście umiejętności i rozumienia ikony – dodaje ks. Nikolski.

Ogromnym atutem warsztatów jest osoba prowadzącego. Michał Bogucki to mistrz umiejący przekonać amatorów sztuki, że potrafią stać się artystami świata, który domaga się nie tylko umiejętności, ale także otwartości na Świętego, czyli gotowości do przebóstwienia, przemiany na wzór Chrystusa. **rt**

## Ludowy Klub Sportowy „Błękitni” Komorów Święto zaangażowanych

Małe społeczności mają swoich wielkich bohaterów.

**M**inęło 60 lat, odkąd w niewielkim Komorowie powstał Ludowy Klub Sportowy „Błękitni”. 3 lipca na tutejszym stadionie najpierw była Msza św. Zaraz jednak po liturgicznym rozważeniu motywów sportowych w listach św. Pawła współczesne pokolenie działaczy klubowych, którym prezesuje Tadeusz Żuberek, wraz z całą społecznością, rozpoczęło świętowanie rocznicy. Szczególnie zasłużonym dla klubu wręczono odznaczenia. Wśród kilkudziesięciu uhonorowanych brązowymi, srebrnymi i złotymi odznakami była też rodzina Zerków, której członkowie, na czele z seniorką

rodu, od pokoleń stanowią fundament i ostoję organizacji.

„Błękitni” szczycą się historycznymi osiągnięciami.

– W latach 80 ub. wieku byliśmy godnymi przeciwnikami klubów z Wałbrzycha, Żarowa czy Świdnicy – podkreśla obecny prezes. – Nasza przygoda w klasie A trwała kilka sezonów i każda drużyna musiała się niegdyś liczyć z drużyną z Komorowa, drużyną z tak małej miejscowości – mówił z dumą.

Obecnie klub jest na etapie tworzenia nowej drużyny, składającej się z młodych zawodników. – Wierzę, że powstanie „teamu”, który będzie zdolny pozytywnie zaskoczyć grą i wynikami, to tylko kwestia czasu – obiecuje prezes Żuberek. **xrt**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Tadeusz Żuberek kontynuuje dzieło swoich poprzedników



Pomysł na wakacje

# Miasto dzieci

To **unikatowe w skali całego kraju przedsięwzięcie** będzie w tym roku organizowane już po raz trzeci. Potrzebni są jednak wolontariusze i darczyńcy.

**M**uzeum Przemysłu i Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej już po raz trzeci podczas pierwszych dwóch tygodni sierpnia wśród zabawkowych lokomotyw i wagonów zamieni się w Miasto Dzieci. Miasto wcale nie aż tak małe, bo liczące około 200 młodych obywateli z Jaworzyny Śląskiej i okolic. Pojawiają się tu również dzieci ze Świdnicy, Wałbrzycha, a nawet Wrocławia.

W wagonach towarowych, w drewnianych domkach oraz w zabudowaniach muzeum tworzy się stanowiska pracy, urzędy, sklepiki. Będzie wszystko to, co powinno znajdować się w mieście: biuro meldunkowe, biuro pracy, straż pożarna, szpital, piekarnia, restauracja, kawiarnia, bank, fryzjer, kino, teatr itd. Codziennie od godz. 10.00 po otrzymaniu dowodu osobistego, a następnie karty pracy dzieci pod



MIROSLAW JAROSZ

**Miasto Dzieci to okazja do ciekawej zabawy i nauki właściwych postaw społecznych**

opieką wolontariuszy przystępują do pracy w wybranym przez siebie zawodzie. W Mieście Dzieci obowiązuje dwuzmianowy system pracy. Podczas przerw organizowane są atrakcje kulturalne, zapraszani są ciekawi ludzie, przedstawiciele różnych zawodów. Atrakcją są także aukcje, gdzie młodzi obywatele mogą kupić to, co zostało wyprodukowane w mieście przez swoich kolegów, a także rzeczy подарowane przez przychylne osoby. W trakcie każdego dnia młodzi pracownicy dostają ciepły posiłek, a za zarobioną przez siebie specjalną walutę mogą zakupić smakołyki w restauracji czy kawiarni. Każdy dzień to nowe wrażenia, doznania, przygody oraz wiedza o codziennym życiu.

– Projekt Miasto Dzieci to przede wszystkim wychowanie przez pracę w formie zabawy – wyjaśnia Grażyna Krumeich, pomysłodawczyni projektu. – Dzieci w wieku szkolnym uczą się, na czym polega praca samorządu, życie

w mieście, praca wielu osób, które tworzą społeczność, poznają także wzajemne relacje. Dzieci podczas pracy w wybranych przez siebie zawodach nabierają szacunku do pieniędzy i pracy. Przez pracę ze swoimi rówieśnikami kształtują wrażliwość i rozwijają talenty.

– Co ważne, to przedsięwzięcie przynosi korzyści nie tylko dzieciom – dodaje Katarzyna Szczerbińska-Tercjak, dzięki której zaangażowaniu projekt udawało się dotychczas realizować. – Wolontariusze, którzy podczas pracy z dziećmi nabierają umiejętności wykonywania zawodu, uczą się odpowiedzialności za swoich podopiecznych i nabywają nauki o zarządzaniu. Jest jeszcze jeden wymiar. Miasto Dzieci to projekt, który integruje środowisko, analizuje i odkrywa potrzeby w spo-

łeczności lokalnej i pozwala je zdefiniować.

Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej jest organizacją pożytku publicznego i z własnych środków finansowych nie jest w stanie utrzymać przez dwa tygodnie tej charytatywnej imprezy. Miasto, którym będą zarządzać dzieci, potrzebuje wsparcia w wyposażeniu pracowni zawodów, takich jak: gipsownia, restauracja, kawiarnia, redakcja, pracownia biżuterii, kwiaciarnia, oraz w pracach poligraficznych i codziennych posiłków dla dzieci, opiekunów i wolontariuszy. Mile widziane są osoby, które przekażą dzieciom znajomość zawodową w restauracji, kawiarni, piekarni, kółku teatralnym. Wszyscy, którzy chcą pomóc swą pracą, finansowo lub materialnie, mogą zgłaszać się do Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej osobiście lub telefonicznie: 74 637 43 30, 692 407 401. **Mirosław Jarosz**

**Warto podjąć decyzję**

## Czas drogi

Już za kilkanaście dni rozpoczyna się 7. Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę.

**C**zasu na podjęcie decyzji o uczestniczeniu w pielgrzymce jest coraz mniej. W tym roku odbędzie się ona od 31 lipca do 9 sierpnia. W sobotę wyruszą główny nurt pielgrzymkowy ze Świdnicy. Uroczysta Msza św. inauguracyjna odbędzie się o godz. 10.00 w katedrze. By uczestniczyć

w tym wydarzeniu, grupy Ziemia Wałbrzyska i Dekanat Głuszycza wyruszą dzień wcześniej.

31 lipca wyruszą również grupa 3. – Ziemia Kłodzka, a 1 sierpnia grupa 4. – Ziemia Ząbkowicka. – W tym roku idziemy pod hasłem „W tym znaku zwyciężysz” – wyjaśnia ks. Romuald Brudnowski, przewodnik pielgrzymki. – Tym znakiem jest krzyż. Jak pisał Mickiewicz, „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. W pielgrzymkowych rozważaniach będziemy zwracali uwagę na znaki święte, przyrodne krzyże, kapliczki. Drugi nurt rozważań to analiza 5 przykazań kościelnych w odnowionej formie.

Ci, którzy nie mogą pójść pieszo, zaproszeni są do grupy 7. – Duchowego Uczestnictwa. Jeśli przy zapisie do tej grupy stać kogoś na dobrowolną ofiarę na rzecz pielgrzymki, to organizatorzy będą bardzo wdzięczni. Będzie można pokryć koszty uczestnictwa osób najuboższych.

Zakończenie pielgrzymki 9 sierpnia podczas Mszy św. o godz. 9.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Jak co roku na pielgrzymów czekają atrakcje. W Zwróconej koncert pallotynów, a w Przedwornie grupy Viatori. Odbędzie się także Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodnika.

Zapisy i wszelkie dodatkowe informacje w centrach pielgrzymkowych:

Świdnickie – par. NMP Królowej Polski, Świdnica, tel. 602 430 258; Dzierżoniowskie – par. Maryi Matki Kościoła, Dzierżoniów, tel. 74 831-48-48;

Kłodzkie – ojcowie franciszkanie, Kłodzko, tel. 74 867 28 30;

Ząbkowickie – par. św. Anny, Ząbkowice Śl., tel. 605 737 002;

Wałbrzyskie – księża pallotyni, Wałbrzych-Podgórze, tel. 605 421 866;

Głuszyckie – par. Chrystusa Króla, Głuszycza, tel. 728 818 259.

Wpisowe dla dorosłych – 80 zł, dzieci i młodzież (do lat 18) – 60 zł.

**mj**



ZDJEŃCIA MIROSLAW JAROSZ

## WAKACYJNY SZLAK SANKTUARIÓW MARYJNYCH.

## Stary Wielisław

# Cuda jak przed wiekami

To **maleńki kościół**  
w **maleńkiej wiosce.**

Towarzyszy mu  
jednak wielka  
historia i ciągłe znaki  
Opatrzności Bożej.

Cuda zdarzały się tutaj „od zawsze”. Świadczą o nich chociażby wota zawieszane w prezbiterium. Stare kroniki mówią o wielu takich przypadkach. Jednak, co najważniejsze, te nadzwyczajne znaki dokonują się i dzisiaj. Z ostatnich lat znany jest przypadek powrotu do zdrowia jednej z parafianek oraz wyjście ze śpiączki po wypadku parafianina. – Ostatni z cudów wydarzył się całkiem niedawno. Dotyczy młodej dziewczyny z Kłodzka – opowiada o. Henryk Dereń, kustosz sanktuarium. – Lekarze zdiagnozowali u niej chorobę nowotworową. Od tamtej pory dziewczyna zaczęła regularnie uczestniczyć w naszych comiesięcznych nabożeństwach do Siedmiu Bolesci Matki Bożej. Kiedy po pół roku pojechała na kontrolę, po chorobie nie było nawet śladu. To uzdrowienie potwierdziła kolejna komisja lekarska.

Kościół w Starym Wielisławiu koło Polanicy-Zdroju istniał już w X wieku. Według starych przekazów, w drodze do Gniezna miał zawitać tutaj św. Wojciech. Szczególnie ważny dla tego miejsca był rok 1300, gdy papież Bonifacy VIII wydał bullę, w której nazwał wielisławską świątynię „Przybytkiem

Niebieskim” i ustanowił ją kościołem pielgrzymkowym.

Stojąca w ołtarzu głównym kościoła słynąca cudami figurka Matki Boskiej pochodzi najprawdopodobniej z XIII w. Jednak podanie historyczne mówi o bogatym chłopie nazwiskiem Schneider, który we śnie usłyszał polecenie Maryi, nakazującej mu wyrzeźbić Jej wizerunek. Przedtem nie szczęściło się mu. Gdy spełnił polecenie Maryi, wszystko się odmieniło. Zrozumiał on, że jedynym bogactwem jest tylko głęboka wiara. Z tyłu wizerunku widnieją atrybuty Męki Pańskiej, krzyż, gąbka na długim kijku i włócznia. Tak bowiem jako Matka Boska Bolesciwa, stojąca pod krzyżem, miała ukazać się Schneiderowi.

W 1428 roku, gdy husyci najeżdżali ziemię kłodzką, w obronie wiary katolickiej stanął książę świdnicko-ziębiński Jan z Ziębic. Stoczył on bitwę w Starym Wielisławiu. Niestety, zginął on i rycerze w liczbie od ok. 500. Kościół został spalony. Obecny wzniesiono w XV wieku i rozbudowano w wiekach XVI i XVIII. Wystrój wnętrza jest głównie barokowy i rokokowy. Tuższy kościół pozostał katolicki nawet w latach 1618–1622, gdy hrabstwo kłodzkie podczas wojny trzydziestoletniej ogarnęła fala protestantyzmu. Kościół nosi wezwanie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, której relikwie przywieziono tutaj w 1660 roku z Rzymu. Ruch pielgrzymkowy nasilił się po roku 1713, gdy w Kotlinie Kłodzkiej olbrzymia zaraza zrobiła straszliwie spustoszenie. Zmarło kilkadziesiąt tysięcy osób.

**W Starym Wielisławiu krużganki obiegają owalnie kościół, który należy do grupy świątyń obronnych z LEWEJ: Barokowe i rokokowe wnętrza świątyni**



**Według legendy figura została wyrzeźbiona pod wpływem objawienia**

Historię tę upamiętnia choćby kaplica czaszek w niedalekiej Kudowie-Czermnej. W Starym Wielisławiu, gdzie zanoszono modły o ocalenie, nikt nie zachorował. Po II wojnie światowej, w czasach komunizmu, miejsce to bardzo podupadło. Ludzie, którzy tu przybyli, przez wiele lat nie zdawali sobie sprawy obok jak niezwykle miejsca żyją.

Od 1974 r. kościołem opiekuje się Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. W latach 90. ub. wieku zaczęto odkrywać źródła historyczne związane z tym miejscem. Postanowiono odrodzić kult maryjny i w 2000 r. reaktywowano sanktuarium diecezjalne. 16.09.2001 r. podniesiono je do rangi sanktuarium międzynarodowego, bo przez stulecia modlili się tutaj zgodnie Polacy, Niemcy, Austriacy i Czesi.

**Mirosław Jarosz**

## Zdaniem proboszcza



– To sanktuarium ma szczególnie wymiar historyczny. Każde podobne miejsce ma jakąś historię,

jednak tu jest ona nad wyraz ważna. Sięga X wieku i czasów św. Wojciecha. W XIII w. miały tu miejsce objawienia Matki Bożej. Od momentu reaktywacji sanktuarium w 2000 r. zaczyna tu przybywać coraz więcej osób. Pielgrzymi wyczuwają szczególnie klimat tego miejsca, niezwykle wymiar duchowy. Z księgi intencji wynika, że przybywają tu ludzie z całej Polski. Wielu kuracjuszy z Kotliny Kłodzkiej, szczególnie z pobliskiej Polanicy-Zdroju. Intencje, które ludzie zapisują, często są bardzo poważne. Prośby o szczęście rodzinne, o powrót do wiary, o uzdrowienia zarówno duchowe, jak i fizyczne. Co najważniejsze, te prośby są spełniane. Cudowne uzdrowienia miały miejsce nie tylko przed wiekami, ale zdarzają się cały czas.

**O. Henryk Dereń SSSC**

## Sanktuarium zaprasza na Msze św.

**W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA o 9.00, 11.00, 16.00; w tygodniu o 18.00 (17.00 czasie zimowym).**

**KORONKA DO SIEDMIU BOLEŚCI MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ, wraz z procesją po krużgankach, prowadzona jest w trzecią sobotę każdego miesiąca po Mszy św. wieczornej o godz. 18.00.**

**CODZIENNA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU o godz. 17.30**

**ODPUSTY.** Liturgiczne wspomnienie Matki Boskiej Bolesnej **15 września**, obchodzone jest w najbliższą niedzielę (w tym roku **12 września**). Drugi odpust odbywa się w dniu patronalnym św. Katarzyny Aleksandryjskiej – **25 listopada**. Pielgrzymki: **10 września** – Diecezjalny Dzień Chorych; **11 września** – Dzień Życia Konsekwowanego.